

PROTOKOŁ przesłuchania świadka

Dnia 23. III. 1949. r. w Warszawie, Członek Głównej  
Komsji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr Norbert Szuman  
działając namocy Dekretu z dn. 10. 11. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51,  
poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka  
bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe  
zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k. - świadek zeznał co  
następuje:

Imię i nazwisko: - Feliks Zawadzki  
Data i miejsce urodzenia: - 30. VIII. 1912 Warszawa  
Imiona rodziców: - Konstanty i Stanisława z Łowiszkich  
Zawód ojca: - Awanwajar  
Przynależność państw. i narod.: - polska  
Wyznanie: - r- kat.  
Wykształcenie: - średnie - handlowe  
Zawód: - urzędnik C. Z. P. F. w W-wie  
Miejsce zamieszkania: - Sandomierska 23 m 16  
Karalność: - nie karany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 r.  
zaskat mnie w domu przy ul. Sandomierskiej  
nr. 23. Powstańcy w najbliższym rejonie  
swoich poczty nie mieli - w naszym domu  
widziałem 2 powstańców, którzy jednak,  
nie prowadząc żadnej akcji, wycofali się  
2 sierpnia w stronę ul. Rejtana.  
Do 4 sierpnia panował względny spokój  
- jedynie Niemcy z koszar przy ul. Rakow-  
ieckiej ostrzeliwali skraj naszego domu.

Nwks  
Zawadzki

W dn. 4 sierpnia tego roku. 10 rano uderzył od strony ul. Piławskiej, kolonima zotwierzy niemieckich, którzy porzucili się po ul. Rakowieckiej, i Ławdomeńskiej. Do naszego domu Niemcy wdarli przez naszą szklę, Feliksa Lipko. W tym czasie robotnik, który się w piecu, tak, że nie obywatel, który się wywazył się wypadków, które wchodzących z opowiadai i wizji krewi po napięciu Niemców 4 sierpnia. W sklepie Feliksa Lipko Niemcy wzięli granat, namie nasz, dupie się tam, Ob. Lipko i podpalają lokal sklepi. Na schodach obok sklepi Niemcy rozstrzelili niechającego Feliksa Lipko. Jedna grupa Niemców wbiegła na klatkę schodową przy bramie, mordując pozostałych lokatorów w mieszkaniach i na schodach. Zginęło na tej klatce 7 osób (m. in. Wanda Aleksandra, Tschirch, i in. Henryk, córka Ob. Falciaka - zamieszkała i 4 inne osoby mieszkałe w naszym domu). Na IV-yj piętce Niemcy podpalili mieszkanie się tam lokale mieszkalne. Na innych klatkach schodowych Niemcy już nie mordowali, wrz. nie zapalili nie, wchodząc mieszkaniem domu o piątymie go z podniesieniem rehou. Niemcy z naszego domu zaprowadzi do korytar przy Rakowieckiej, łobie tam wolno było iść się do pobliskich, niepalonych domów.

W podobny sposób, o ile się orientuje, wyglądało wyprzedzenie ludności z oboliznych domów. Styratem o rozstrzelania

niż mężczyźni przy ul. Rakowieckiej nr 9, Sandomierskiej 19 (o czym informacji mogłyby posiadać rodzina Falbów, kamienicą prawdopodobnie w Grabowie k. Pyr pod w.w.), i na Rakowieckiej 15.

Powracając do domu przy Sandomierskiej 23 - nie wosyły lokatory opuścili 4 sierpnia nasz dom, czyli używają się do połowy sierpnia 1944. Za ich wyjątkiem się do 15 października 1944. Jeszcze 4 sierpnia - dodaje - sływałem dohodzące z ptocącego sklepi Feliksa Lipko rozparzone były jego ciele, co świadczy o tym że spotęły zwozem. Feliks ~~swoboda~~ <sup>swoboda</sup> tak jak swoboda innych, wrębił nie spalone swoboda, pochwaliliśmy w 1-9 połowie sierpnia 1944 r. na podwórku przy piekarni.

Nie więcej przed 15 września - dali nie potrafię ustalić - Niemcy znaleźli ich wajętych się w sąsiednim domu Sandomierskiej 21 3 kobiety, dziecko, mężczyźni. Mężczyźni Niemcy katowali na ulicy - na podwórku, kobietom i dziecku nakazali opuścić schronienie.

Przez cały okres mego używania się widziałem dzień w dzień mężczyznę w wielkiej kapturze Niemców, który grabił mieszkanie a głównie piwnice. Długo grabienie te miały charakter rozparikowany, nie potrafię powiedzieć.

Nikodem

Lanck

Podaje jeszcze, że Niemcy bezskutecznie pod-  
palali nasz dom - raz 4 sierpnia, potem  
w połowie tego miesiąca, wreszcie z po-  
srednictwem wreszcie 1944 r.

Ze swojego punktu obserwacyjnego na  
V-yu pisał widzieliśmy, że niektóre do-  
my w okolicy były też parokrotnie pod-  
palane.

15 października, razem z Marią Łycz-  
kowską i jej córką (która uciekła z Rako-  
wiczów 21 i we wrześniu dotarła się do  
mnie) spakowaliśmy rzeczy, udając się  
przekradając się w noc do Pys.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Lawdlii Feliks